Nr. 475. Kraków, Czwartek 21 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	52 kor. — h.	[illegible] kor. — h.	[illegible] kor. — h.	[illegible]
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa faza Legionów polskich.

Kraków, 21 września.

Legiony polskie wchodzą w nową fazę rozwoju. Z drużyn strzeleckich wyłoniły się w r. 1914, dzięki powołaniu do życia Naczelnego Komitetu Narodowego, Legiony polskie, ruszające od razu na linię bojową. Wśród huku dział, w potyczkach, walkach i bitwach zaprawiał się i doskonalił młody żołnierz polski w rzemiośle rycerskiem, na krwawych pobojowiskach wyrastały nagle niepospolite talenta militarne polskie. Zwolna też i stopniowo kształtowały się i organizowały Legiony, zanim stały się tem, czem widzieliśmy je w czasach ostatnich. I Naczelny Komitet Narodowy i Legiony same rozwijały działalność swoją wśród różnych okoliczności, zdobywać się nieraz musiały na wielki wysiłek woli i zaparcia się, aby spełnić wielkie i szczytne zadanie, jakie naród w ich ręce złożył. Wytrwałość i wiara w wielką ideę wyzwolenia Ojczyzny z więzów niewoli przyświecały ich działalności, prowadziły rycerzy legionowych na pola krwawych zapasów z odwiecznym wrogiem.

Dzięki tej idei i męstwu Legionów, dzięki konsekwentnej, wytrwałej i świadomej celu, dróg i środków działalności Naczelnego Komitetu Narodowego i jego Departamentu Wojskowego, postępował rozwój organizacyjny Legionów powoli lecz stale, aż zjednoczyły się w ich szeregach wszystkie gatunki broni i cały niemal aparat bojowy, aż wreszcie Legiony weszły w najnowszą swoją fazę rozwoju. Dzielność, zdumiewająca swoich i obcych, wysokie zalety bojowe, talent i zmysł oryentacyjny wodzów, jednały Legionom powszechne uznanie. Pokryły się pobojowiska zwłokami legionowych bohaterów; ofiary były wielkie, lecz dla przyszłości Polski plenne. Bo posiew krwi, za Ojczyznę przelanej, dał owoc bujny: utrwalił w społeczeństwie polskiem przekonanie, że Legiony są najważniejszym, realnym czynnikiem państwowości polskiej.

*

Dzisiaj stoimy wobec nowego okresu w rozwoju organizacyjnym Legionów. Będą one, jak mówi reskrypt cesarski, »r o z s z e r z o n e«, a z tego, że utworzyć mają »k o r p u s« posiłkowy polski wynika, jakie rozmiary i jaki charakter przybrać ma to »rozszerzenie«. Legiony utworzą tedy, jak wnosimy, zwartą jednostkę bojowo-militarną, wyposażoną w to wszystkie gatunki broni i w ten cały, tak rozliczny i udoskonalony obecnie aparat techniczny, jakim rozporządzać musi »korpus«, zdolny do samodzielnej już, aczkolwiek z resztą armii organicznie związanej, akcyi wojennej.

Legiony, jako w obrębie »korpusu« polskiego działające jednostki, nie tracą swojego obecnego charakteru i nazwy, skoro reskrypt cesarski wyraźnie mówi o noszeniu przez przydzielonych c. i k. oficerów »do L e g i o n ó w« mundurów legionowych, a nadto o przyznaniu »L e g i o n o m polskim« narodowych sztandarów pułkowych. I nie tylko nie tracą swojego dotychczasowego, narodowego charakteru, lecz ten charakter swój pogłębiają, bo rozwiną się nad niemi sztandary polskie, przekazane im, jako spadkobiercom walk o niepodległość narodu.

W ten sposób pojmując intencye i ducha reskryptu cesarskiego, musimy upatrywać w nowej organizacyi Legionów wzmocnienie zawiązku armii naszej narodowej, tego istotnego nieodzownego i najżywotniejszego czynnika samodzielności naszej państwowej.

Nie znamy wprawdzie szczegółowych zarządzeń, które niewątpliwie towarzyszyć będą w dalszem następstwie reskryptowi cesarskiemu. Ale nie pomylimy się chyba w przeczuciu i przypuszczeniu, że stoimy wobec zbliżających w pośpiesznem tempie wielkich i decydujących dla przyszłości naszej Ojczyzny wypadków. Ta przyszłość, która zdaje się już z coraz bardziej malejącej do nas uśmiechać odległości, spocznie przedewszystkiem na ostrzu miecza nowo organizujących się Legionów polskich, zależeć będzie od sprawności wszystkich ich organizacyj, które je do rozrostu i coraz większej doprowadzają obecnie siły.

Nie czas i nie pora na rozdawanie laurowych wieńców zasługi. Przyjdzie na to czas później. Naród potrafi ocenić zasługi i nie zapomni ich nikomu, kto w przełomowej, krytycznej chwili za jej sprawą się opowiedział i dla niej wszystkie poświęcał siły. Dzisiaj liczymy się z dokonanem dziełom, jako zadatkiem i korzystnem podłożem do pracy nad wskrzeszeniem naszej armii narodowej i związanej z nią niepodległości Ojczyzny.

Do tego wielkiego i szczytnego dzieła stanąć powinni wszyscy, bez różnicy przekonań partyjnych; to winniśmy tej młodzieży, którą na krwawy bój posyłamy w szeregi Legionów, a od której żądamy karności i ofiarności do najdalszych posuniętej granic.

M.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 21 września.

Urzędowo donoszą dnia 20 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: **Rumuni zostali na południowy wschód od Hatszeg zupełnie spędzeni. — Petroseny i przełęcz Szurduk znajdują się znowu w naszem posiadaniu.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach kontynuuje nieprzyjaciel z największą zaciętością swe ataki. Na południe od stadniny Luczina i na południe od Bystrzec osiągnął on lokalne sukcesy. Zresztą wszędzie go odrzuciliśmy.**

Na południe od Lipnicy Dolnej nieprzyjaciel nadaremnie usiłuje przeciwdziałać masowemi uderzeniami posuwaniu się niemieckiego kontrataku.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **U armii generał pułkownika Tersztyansky'ego zostały w ciągu dnia rosyjskie próby ataków w zarodku stłumione. Wieczorem pędził nieprzyjaciel między Pustomytami i Szelwowem głęboko uformowane masy na niemieckie i austro-węgierskie wojska generała Marwitza. — Zostały one wszędzie odrzucone. Rano ponowili Rosyanie swe szturmy. Udało się im pod Szelwowem w poszczególnych miejscach wtargnąć do naszych okopów. Szybko podjęte kontrataki zmusiły jednak znowu nieprzyjaciela do ustąpienia.**

Włoski teren wojenny.

Włoski ogień działowy na płaskowzgórze Krasu był czasami znowu bardzo żywy. Próby atakowe nieprzyjacielskiej piechoty, dzięki działaniu artyleryi, nie rozwinęły się.

Jak obecnie stwierdzono, mieli obrońcy płaskowzgórza podczas czterodniowych ciężkich walk naprzeciw siebie dwadzieścia brygad piechoty, jedną dywizyę kawaleryi i około piętnaście batalionów bersaglierów.

W odcinku Sugana zaatakowali Włosi nasze pozycye na Civaron i nad potokiem Maso. Zostali oni po gwałtownych, do północy trwających walkach wśród wielkich strat, odrzuceni.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 21 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 20 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka polnego nast. tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Na polu bitwy nad Somme nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Poszczególne nieprzyjacielskie ataki odparto. Koło Flers w ataku na granaty ręczne, odnieśliśmy sukcesy.**

Dodatkowo doniesiono, że dnia 18 bm. wieczorem francuski atak z Clery został odrzucony.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na zachodnim stoku »Martwego człowieka« wyrzucono Francuzów z małych kawałków okopów, w jakich się jeszcze trzymali, przyczem 98 jeńców i ośm karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce.**

Nasze patrole wzięły do niewoli w nocy na 19 bm. w Szampanii przy skutecznych przedsięwzięciach 46 Francuzów i Rosyan. Dziś w nocy na południe od kanału Ren-Rodan wzięto pewną liczbę Francuzów do niewoli.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: **Na zachód od Łucka ponowne podjęcie nieprzyjacielskich ataków przeciw wojskom generała Marwitza za dnia zostało tylko częściowo przeprowadzone. W przeważnej części pozycyj nie zdołano rosyjskiej piechoty, mimo skierowania na nią ognia własnej artyleryi, zmusić do opuszczenia okopów. Dopiero wieczorem i nocą ruszono do ataku w silnych falach, które rozbiły się wśród największych strat. Nieprzyjaciel, który koło Szelwowa przejściowo wtargnął, został w zupełności odrzucony.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyks. Karola: **Koło Narajówki trwała dalej korzystna dla nas walka. Nieprzyjaciel osiągnął pojedyńcze częściowe sukcesy.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Rumunów odrzucono poza przełęcz Szurduk.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **W Dobrudży rozgrywają się zacięte pełne zmian walki. Przy pomocy szybko ściągniętych wzmocnień stawia nieprzyjaciel w swych pozycyach najzacięższy opór.**

Front macedoński: **Koło Floriny i koło Kajmak Calan odrzucono nieprzyjacielskie ataki, częściowo po walce wręcz.** Na zachód Floriny wojska przednie usunęły się przed uderzeniem; **na wschód od miasta zaatakowano ze skutkiem niespodziewanie nieprzyjaciela.**

Na południe od Belseasica Planina wyrzucili Bułgarzy d. 17 bm. Włochów ze wsi Matnica i Poroj. Wzięto do niewoli pięciu oficerów i 250 żołnierzy.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
L u d e n d o r f f.

„Polski Korpus posiłkowy“.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 21 września.

Doniesienie urzędowe głównej kwatery prasowej o przekształceniu Legionów polskich na »Polski Korpus posiłkowy«, wywołało w kołach polityków polskich, zgromadzonych obecnie licznie w Wiedniu, wielkie wrażenie. W reformie tej upatrują oni wielki krok naprzód na drodze ku **wytworzeniu polskiej siły zbrojnej i polskiej państwowości.** Przez tę reformę podnosi się jeszcze znaczenie Legionów polskich. — Otrzymają one osobne odznaki polskie, polskie emblematy i polskie sztandary. Oficerowie Legionów zostali zrównani z oficerami c. i k. armii, którzy otrzymują na czas swej służby w Legionach zwolnienie od służby w c. i k. armii i będą nosili mundur Legionów.

Najważniejszym punktem reformy jest przeistoczenie Legionów w »**Korpus posiłkowy**«. Taktycznie posiłkowy korpus ten pozostanie w związku z c. i k. armią, będzie jednak miał w ramach tego związku **daleko idącą samodzielność.**

Jak się dowiadujemy, będzie równocześnie przeprowadzona reforma **ochotniczego werbowania w Królestwie Polskiem** i prawdopodobnie także przeprowadzona będzie reforma instytucyj legionowych poza frontem.

Wybitni politycy polscy oświadczają, że ogłoszona reforma Legionów jest punktem szczytowym w organizacyi Legionów, jaki można było osiągnąć **przy dzisiejszych prawno-publicznych stosunkach.**

Dyskusya polityczna w Kole polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 września.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego):

Po posiedzeniu prezydyum Koła polskiego odbyło się dnia 19 września posiedzenie komisyi politycznej, w którem pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego wzięli udział członkowie komisyi: Abrahamowicz, ks. Witold Czartoryski, Czaykowski, Daszyński, Długosz, German, Głąbiński, Jaworski, Kędzior, Leo, Loewenstein, ks. Lubomirski, Marek, Moraczewski, hr. Rey, Śliwiński, hr. Stadnicki, Starowieyski, Średniawski, hr. Tarnowski, Tetmajer, Zarański i sekretarz Koła, Jabłoński. Nieobecność usprawiedliwili pos. Krogulski i Witos, zaś hr. Goluchowski nie mógł przybyć na posiedzenie z powodu chwilowego niedomagania zdrowia, o czem prezesa zawiadomił.

Prezes Koła polskiego, jako przewodniczący komisyi, złożył **sprawozdanie o stanie sprawy polskiej i akcyi legionowej,** poczem nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos pos. Jaworski, hr. Tarnowski, Daszyński, Głąbiński, Moraczewski, Leo i Długosz.

Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się dnia 21 bm.

W środę obradowały w biurze prezesa Koła przez cały dzień komisye gospodarcze dla spraw miejskich i rolniczych.

Obrady Komisyi gospodarczej Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 września.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego):

Komisya dla spraw miejskich i przemysłowych odbyła pod przewodnictwem Dr Leo posiedzenie w dniu 20 bm. w obecności prezesa Koła oraz ministra Galicyi.

Po wstępnem sprawozdaniu przewodniczącego z zakresu **odbudowy kraju i aprowizacyi,** udzielił zaproszony na posiedzenie komisyi konzulent sekcyi przemysłowej i handlowej centrali odbudowy bar. B a t t a g l i a wyczerpujących informacyj o pracach centrali i jej najbliższych zadaniach.

Nad sprawą tą przeprowadzono kilkugodzinną dyskusyę, w której wzięli udział wszyscy członkowie komisyi. Powzięcie uchwał odroczono do najbliższego posiedzenia, które ma się odbyć w Krakowie dnia 30 bm. przy sposobności zwołania tamże posiedzenia Koła polskiego.

Sprawę nowych obciążeń podatkowych uchwalono, celem wypracowania szczegółowych wniosków, przekazać osobnemu subkomitetowi, do którego powołano członków komisyi Godka, Grossa, Loewensteina i Zieleniewskiego.

Uchwalono w końcu na wniosek posła T e r t i l a poruszyć na posiedzeniu Koła sprawę **uwolnienia zakładników wywiezionych przez Rosyan,** wypłacania zasiłków niezamożnym rodzinom tych zakładników, oraz przyznania odszkodowania osobom względnie ich rodzinom w wypadkach śmierci lub zranień, zaszłych podczas ostrzeliwania miejscowości w kraju.

Cesarz niemiecki i król bułgarski w Żywcu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 21 września.

Urzędowa »Gazeta Lwowska« donosi z Żywca: W poniedziałek po południu przybył tu cesarz niemiecki z orszakiem w odwiedziny do arcyks. Karola Stefana i jego małżonki i zabawił prawie godzinę w zamku arcyksiążęcym. Gminy Zabłocie i Żywiec były przybrane flagami. Młodzież szkolna i liczna publiczność witały owacyjnie podczas przejazdu cesarza niemieckiego.

W ubiegłym tygodniu bawił w zamku arcyksięcia Karola Stefana król bułgarski wraz z orszakiem, a dnia 13 bm. przybył do Żywca w odwiedziny do arcyksięcia Karola Stefana naczelny komendant armii, arcyksiążę Fryderyk.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

7 (Ciąg dalszy).

Ucichli obaj, po chwili rzekł Szysz:

— Okropny jest ten łomot wozów po bruku!

— Tak, — odpowiedział, ale jakby mu coś nakazało, spytał: — Nie widziałeś pan kanonika? Może mi kazał co powiedzieć?

— Widziałem. Łazi po mieście i dodaje ludziom ducha. Ciekawość tylko skąd go bierze sam... Pytał o pana, mówił także, że nie może powstrzymać panny Marty od chodzenia do szpitala, a boi się o nią... szpital na bezludziu, zresztą teraz taki czas...

Wierusz zakołysał się gwałtownie, ale nie rzekł nic.

Szysz tymczasem ciągnął dalej:

— Ot dzisiaj... lada chwila mają przyjść oni, a panna Marta dźwiga ogromne koszyczysko... powiadam panu, aż stękało biedactwo. Nie śmiałem jej pomagać.

— No i co dalej? — spytał Wierusz nerwowo.

— Gdyśmy byli przed bramą...

— Jakto? I pan poszedłeś do szpitala?

— Hm... — odparł zmieszany. — Właściwie to dopiero się teraz dziwię, ale poszedłem, same nogi zaniosły. Gdyśmy byli przed bramą, otwarło się okno pierwszego piętra i na świat wyjrzała łysina doktora Goralskiego.

Wierusz cisnął o ziemię z jakąś niewytłumaczoną pasyą niedopalonego papierosa i wstał tak nagle, że Szysz przestał opowiadać. Skulił się na krześle, zamilkł... czekał odezwania się jakiegoś... nie nastąpiło.

Wierusz podszedł do okna i spojrzał w ulicę pustą teraz i ścichłą grobowo. Mrok ją już zaczął otaczać, wczesny, litośny mrok, ale ona, miast tulić się miłośnie po dniu strasznym w jego osłony, wydawała się bardziej jeszcze przerażoną, wprost stępiałą ze strachu, skamieniałą. Plamy okien czarnych rozwarły się szerzej jeszcze, domy zwarły się ku sobie, jak trzoda owiec oczekująca najścia wilków, pewna śmierci nieuchronnej i rychłej. Następowała noc groźna, straszna noc, w której nurcie przypłynie niezawodnie wielkie zło spodziewane i nie będzie można dojrzeć w czerni, jaką ma twarz. Przybędzie nienazwane i po ciemku wśród przerażenia niewysłowionego pocznie rządy krwawe, wymierzając ciosy na oślep, bez wyboru miażdżąc kształty, nie bacząc zgoła na bijących przed niem czołami, stąpając po leżących w prochu, obojętne na pociski lecące nań kędyś z zaułków wypuszczane rękami drżącemi obrońców, których dziś wszystko nazwie szaleńcami, albowiem tak ich nazwać musi. Tak nazwie dziś, a jutro powlecze na szubienice... ich, bohaterów dnia wczorajszego, powlecze i nie spostrzeże, że trupy mają na piersiach niedoschłe jeszcze kwiaty...

Widocznie i Szysz także rozmyślał, co będzie w nocy, gdyż nagle odezwał się półgłosem:

— Machowicz nie wie co robić, czy świecić dziś latarnie, czy nie. Mówił, że najlepiejby było wysadzić gazownię w powietrze.

Wierusz obrócił się z niepokojem ku mówiącemu.

— Kiedy to mówił? — spytał porywczo. — Kiedy? Przed godziną, czy dawniej?

Począł oczyma szukać płaszcza i kapelusza.

— Rozmawiałem z nim jeszcze rano...

— A pan co na to?

— Powiedziałem mu, że bierze na siebie wielką odpowiedzialność i radziłem, by w każdym razie spytał pana, albo kanonika.

Wierusz odetchnął i rzekł:

— To dobrze. Już wiem. Kanonik mu zabroni. Myślałem jednak że, mimo wszystko, coś takiego zamierza, Machowicz jest waryat. Wolno mu samemu dać głowę pod stryczek, ale nie wolno mu niszczyć miasta. Pomyśl pan tylko, jak wyglądalibyśmy w ciemności wobec wkroczenia wojska... prawdopodobnie kozaków... pomyśl pan tylko! Pozatem ja pierwszy żądałbym ukarania jego... Nie zaszkodziłoby jednak, byś pan mu powiedział co o tem myślę.... Nie zaszkodziłoby wcale: Któż wie, co taka szalona pałka może zmalować!

Oczyma naglił go do pośpiechu.

Szysz wstał, skłonił się niezgrabnie i rzekł, zabierając się ku drzwiom:

— On się przestraszył, gdym mu mówił o odpowiedzialności. Boi się zresztą zarówno kanonika, jak i pana. Myślę, że tego nie zrobi, ale zresztą, mogę go poszukać...

Nagle zdrętwieli oba.

W pokoju ciemno już było niemal zupełnie, cicho, tak, że uszy nawykły do tej zupełnej ciszy. Nagle rozległy się donośnie przyspieszone kroki na ulicy. Biegli ludzie, zrazu kilku, potem roztętniła się ulica łopotem nóg, bijących we flizy trotoaru.

Wytężyli obaj słuch.

Z pośrodka biegnących wylatał czasem jakiś dziwny, ochrypły okrzyk, jakby zawyło uciekające w panicznym strachu zwierzę, czujące za sobą pożogę płonącego rodzimego lasu.

— Co to jest? — szepnął Wierusz.

Szysz stał niemy, blady, ze zwisłymi wzdłuż ciała rękami. Kapelusz upadł mu pod nogi. Nie odpowiedział.

Nagle ustał łopot nóg. Fala ludzka przepłynęła. Uczyniło się znów cicho, ale cichość ta uczyniła na słuchających wrażenie katastrofy, która gdzieś się stała, kędyś daleko, tak daleko, że nie dostrzedz, choć wszystko się rwie w duszy ku patrzeniu.

Instynktownie rzucili się obaj do okna, a to, co ujrzeli poraz pierwszy w życiu, zmroziło krew w ich żyłach.

Na czarnem już całkiem niebie poruszało się dziwnie białe światło. Tryskało niby fontanna hen, kędyś z pod porosłych lasem gór na północnym wschodzie i rozszerzającą się w miarę odległości smugą sunęło ku zachodowi. Pod dotknięciem tego światła zarysowywały się chmury jaskrawym kontrastem jakiegoś piekielnego, niewidzianego nigdy światłocienia. Czarne z jednej, gorzały z drugiej strony, jak do białości rozpalona stal, a czasem lały się z wystrzępionych ich czeluści, jak z oczu potwornej czaszki, blaski zimne, a pełne niezmiernego upiornego żaru, łyskające życiem, a trupie jednocześnie. Kłębiło się to, przewalało, gmatwając czerń z jasnością, tańczyło potępieńczą galopadę, pod biczem smagającej nieustannie smugi dalekiego, obszukującego starannie teren nieprzyjacielskiego reflektora.

Wszystko zaś odbywało się w ciszy niezmąconej, okropnej, przygniatającej.

Naraz, jak ptak podniebnym lotem znużony, światło zaczęło obsuwać się w dół. Poruszało się teraz niemal całkiem poziomo, pełgało po szczytach drzew i kalenicach domów, a dotknięte niem kształty wybłyskiwały z ciemności i zapadały w nią znowu, jak majaki niespokojnego, szaleńczego snu. Znagła rozbłysła przeraźną poświatą pobliska wieża kościelna. Wyrosła na ciemni, niby biały, gigantycznych rozmiarów posąg. Rozjaskrawiły się gotyckie kwiatony, przyczółki, skomplikowane załomy, siecią linii rysujące ściany laskowania, rzuciły się na ciemni śmiałym rozmachem ostrołuki okien, a ze spadzistych przydaszków polała się w dół siklawa jasności, spadając w czarne, wyschłe łożysko ulicy bezdźwięcznie, upiornie, tajemniczo...

Nagle wszystko znowu zapadło w noc, a snop światła, uderzywszy w labirynt uliczek dzielnicy żydowskiej rozstrzaskał się tam, pękł, jak szrapnel bezgłosy, osypując płaszczyzny ścian domów, kominy, skrawki ulic, zakamarki, płachcie parkanów i rzeczy już zgoła w tym wirze nierozpoznawalne bryzgiem jaskrawych pocisków.

(C. d. n.)

Zjazd obywatelski w Piotrkowie.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Piotrków, 17 września.

Z inicyatywy Centralizacyi Ligi Państwowości Polskiej odbył się tutaj dzisiaj Zjazd przedstawicieli organizacyi L. P. P. w Królestwie, oraz szeregu osób, stojących poza organizacyą L. P. P., w tej liczbie delegatów różnych zrzeszeń, pragnących się zapoznać z programem i działalnością Ligi. W Zjeździe uczestniczyło sto kilkadziesiąt osób, przedstawicieli inteligencyi miejskiej, ziemiaństwa i włościan przybyłych z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Częstochowy, Zagłębia, Kielc, Radomia, Lublina oraz z poszczególnych miejscowości Kujaw, ziemi Sieradzkiej, Mazowsza, Sandomierskiego, Chełmszczyzny i t. p. Zgromadzonych powitał w imieniu piotrkowskiej organizacyi L. P. P. mecenas K. Rudnicki, kończąc swe przemówienie wezwaniem do uczczenia przez powstanie poległych i walczących w szeregach Legionów Polskich. Do przewodniczenia obradom Zjazd powołał p. Zygmunta Chmielewskiego, burmistrza stoł. m. Warszawy, na asesorów pp. mec. Józefa Dąbrowskiego z Kalisza, prof. St. Garlickiego z Łodzi, prof. K. Januszajtisa z Częstochowy, inż. J. Kozłowskiego z Dąbrowy, wójta J. Kucharskiego z Brydzewic w Lubelskiem, mec. K. Rudnickiego z Piotrkowa, byłego posła do Dumy J. Ostrowskiego ze Smardzewic w Opoczyńskiem, oraz sędziego W. Sokołowskiego z Gościnnej w Piotrkowskiem. — Sekretaryat Zjazdu powierzono pp. red. D. Śliwickiemu z Lublina i p. St. Litauerowi z Łodzi.

Pierwszy referat pod tytułem »Stanowisko polityczne Ligi Państwowości Polskiej« wygłosił prof. M. Grotowski (Warszawa). Referent przedstawił w sposób wyczerpujący program i metody działania L. P. P. od chwili jej powstania aż do czasów ostatnich, poczem red. G. Simon (Warszawa) umotywował i zaproponował przyjęcie następującej rezolucyi:

„Niezłomna wola Narodu Polskiego, stwierdzona wielokrotnie w dobie obecnej wojny i dobrowolną ofiarą krwi Legionów Polskich uświęcona, zmierzająca do odzyskania warunków normalnego rozwoju sił własnych, urzeczywistniona być może jedynie przez bezwzględne usunięcie panowania rosyjskiego z ziem polskich i utworzenia państwa polskiego, silnego politycznie, terytoryalnie i gospodarczo. Państwo polskie, niepodległe, posiadające własny rząd i własną armię, stanowić będzie wśród państw Europy środkowej niezwyciężoną zaporę wszelkich prób odwetowych ze strony Rosyi, oraz zrealizuje niezbędny warunek równowagi politycznej Europy.

„Proklamowanie państwa polskiego, utworzenie rządu i armii polskiej już w czasie obecnej wojny, uważa Zjazd za cel godny największych ofiar narodu i wzywa całe społeczeństwo do ujawnienia swych dążeń w tym kierunku.

„W przekonaniu, że pomyślne rozwiązanie kwestyi polskiej uskuteczni się jedynie wówczas, jeśli współdziałać przy niem będą przedstawiciele narodu polskiego, Zjazd uważa za konieczne podjęcie kroków o rządów państw centralnych, aby przedstawiciele Polski uczestniczyli w układach i decyzyach, które stanowić będą o formie przyszłej państwowości polskiej. Głęboko przeświadczeni, iż zasady i cele powyższe są wyrazem dążeń olbrzymiej większości uświadomionego politycznie społeczeństwa polskiego, uczestnicy Zjazdu wzywają powołanych tego społeczeństwa przedstawicieli do zjednoczenia wszystkich wysiłków na drodze do osiągnięcia wspólnego, przez cały naród polski upragnionego celu".

Rezolucyę tę po ożywionej dyskusyi zebranie przyjęło jednogłośnie.

Uzupełnieniem pierwszego punktu porządku dziennego był referat informacyjny red. L. Abramowicza (Warszawa) o stosunku L. P. P. do innych kierunków politycznych.

Po przerwie obiadowej Zjazd przystąpił do obrad nad **stosunkiem społeczeństwa Królestwa Polskiego do Legionów.**

Referat w tej sprawie wygłosił dr R. Radziwiłłowicz (Warszawa), proponując w końcu Zjazdowi zasadniczą uchwałę.

Przed rozpoczęciem dyskusyi, prezydyum zaprosiło pułkownika Wł. Sikorskiego, szefa Departamentu Wojskowego N. K. N. do udzielenia faktycznych informacyi.

W odpowiedzi na szereg zapytań ze strony uczestników Zjazdu pułkownik Sikorski w dłuższem przemówieniu dał pełny obraz celów i charakteru Legionów, ich stanu obecnego i najważniejszych zagadnień, związanych z ich istnieniem i dalszym rozwojem. Również złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Departamentu Wojskowego.

Całe przemówienie było często przerywane oklaskami, a po zakończeniu zebrani urządzili gorącą owacyę pułkownikowi Sikorskiemu i obecnym na galeryi sali Legionistom.

W dyskusyi, jaka się wywiązała, zabierali głos liczni uczestnicy Zjazdu. W wyniku jej wszystkiemi głosami przeciwko dwom, nie zgadzającym się na pewne ustępy rezolucyi, oraz sześciu wstrzymujących się od głosowania, przyjęto w całości tekst, proponowany przez dra Radziwiłłowicza. W rezolucyi tej powiedziano między innemi:

„W Legionach Polskich, walczących w obecnej wojnie przeciw Rosyi, widzimy nie tylko głośny i wymowny protest przeciw panowaniu rządu rosyjskiego w Polsce, nie tylko wcielenie najpiękniejszych tradycyi naszych bojów o niepodległość, ale akt woli twórczej narodu, przystępującego do budowy własnego państwa. Prawdziwie niepodległem może być tylko państwo silne, takie, którego godności, całości i bezpieczeństwa strzeże wojsko, gotowe do ostatniej kropli krwi bronić Ojczyzny. Dążąc do bytu państwowego, postanawiamy najgorętszem poparciem otoczyć Legiony Polskie, jako zawiązek polskiej siły zbrojnej.

„Istnienie Legionów Polskich i zasłużoną ich sławę wojenną poczytując za najcenniejszy czynnik polityczny w sprawie polskiej w obecnym epokowym przełomie, zachowanie zaś jedynych polskich kadr wojskowych za nieodzowne dla odbudowy wojska polskiego, **Zjazd opowiada się za werbunkiem, prowadzonym przez Departament Wojskowy N. K. N na ziemiach Królestwa Polskiego, udzielając mu swego poparcia".**

Czwarty punkt porządku dziennego obejmował referat mec. St. Dziewulskiego (Warszawa) o pracach polityczno-informacyjnych polskich zagranicą. Przedstawiony przez referat projekt **Instytutu Polskiego** w Szwajcaryi zdobył jednomyślnie poparcie uczestników Zjazdu, które znalazło swój wyraz w uchwale zalecającej tworzenie w ważniejszych ośrodkach prowincyonalnych Komisyj, współdziałających z Głównym Komitetem Warszawskim. Na miejscu została zorganizowaną Komisya piotrkowska.

Ostatni referat p. t. »Organizacya przedstawicielstwa narodowego« wygłosił mec. J. Dąbrowski (Kalisz), który uzasadnił obszernie przyjętą następnie jednomyślnie rezolucyę.

Poza tem Zjazd uchwalił w kwestyach nieobjętych porządkiem dziennym następujący wniosek mec. K. Rudnickiego (Piotrków):

„Zjazd obywatelski, zwołany w Piotrkowie w dniu 17 września 1916 roku, uchwala, że przeprowadzenie wyborów do instytucyi samorządowych w 38 miastach Królestwa Polskiego, objętych prawem, wydanem przez Naczelną Komendę Armii austro-węgierskiej z dnia 18 sierpnia 1916, roku winno odbywać się pod hasłem politycznem niepodległości i niepodzielności Polski; hasła gospodarcze winny uwzględniać interesy najszerszych warstw ludności".

Po wyczerpaniu porządku dziennego Zjazd upoważnił prezydyum do zakomunikowania przyjętych rezolucyi miarodajnym czynnikom politycznym i wysłania następujących telegramów:

Do prezydyum **Naczelnego Komitetu Narodowego:**

„Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie dnia 17 września 1916 roku, przesyłając Naczelnemu Komitetowi Narodowemu swoje uchwały, zwraca się doń jednocześnie z wyrażeniem wysokiego uznania za dotychczasową, niestrudzoną, a dla sprawy polskiej doniosłą działalność, zmierzającą do wskrzeszenia w wyniku wojny obecnej Państwa Polskiego, w szczególności zaś **za zorganizowanie i polityczne kierownictwo Legionami Polskiemi,** będącemi najsilniejszym przejawem niezłomnej woli narodu do odbudowania własnego państwa, realnym zawiązkiem armii polskiej, oraz żywym symbolem łączności dwu naszych dzielnic — Królestwa i Galicyi".

W jednakowem brzmieniu do Komendy Legionów polskich i do brygadyera Piłsudskiego:

„Zjazd obywatelski, zwołany przez L. P. P. w Piotrkowie dnia 17 września 1916 roku, uznając Legiony Polskie za najwybitniejszy dotąd przejaw niezłomnej woli narodu, dążącego do odbudowania państwa własnego, składa hołd wodzom i żołnierzom polskim, walczącym za wolność Ojczyzny. Widząc w Legionach jedyne kadry wojskowe polskie, Zjazd wyraża najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone wysiłki całego narodu zachowają je w całej pełni dla urzeczywistnienia wielkiego celu: wskrzeszenia Państwa Polskiego i Armii Polskiej".

Do prezydenta parlamentu węgierskiego:

„Prezydyum Zjazdu Obywateli z różnych stron Polski zwołanego przez Ligę Państwowości Polskiej do Piotrkowa w dniu 17 września 1916 roku, przesyła na ręce Waszej Ekscelencyi wyrazy wdzięczności za wspaniałą samorzutną akcyę narodu węgierskiego, która się wyraziła w uchwałach komitatów, popartych przez oświadczenia wybitnych polityków z trybuny Sejmu w Budapeszcie. Walki karpackie Legionów potwierdziły raz jeszcze tradycyjne uczucia przyjaźni i braterstwa broni, łączące naród węgierski i polski. Te związki staną się rękojmią dalszego ścisłego współdziałania, gdy koleje losu pozwolą Polakom na urzeczywistnienie ich dążeń do wskrzeszenia własnego państwa".

Zjazd zakończył przewodniczący burmistrz Chmielowski przemówieniem, stwierdzającem poważny przebieg obrad i wzniósł podjęty z zapałem przez zgromadzonych okrzyk na cześć Legionów i wolnej Ojczyzny.

Tom. Pl.

Kronika.

Kraków, 21 września.

Dodatki drożyźniane dla emerytów miejskich. Na ostatniem posiedzeniu w dniu 7 bm. przyznała Rada m. emerytom miejskim, wdowom i sierotom po urzędnikach i służbie miejskiej, tudzież osobom pobierającym zaopatrzenie emerytalne w drodze łaski analogiczne zasiłki drożyźniane na rok 1916, jakie rząd przyznał emerytom państwowym. Zasiłki te wypłacać będzie Kasa miejska uprawnionym od 1 października br. począwszy za zgłoszeniem się i przedłożeniem świadectwa niezamożności, a to za czas od 1 stycznia 1916 roku do 1 października jednorazowo, za dalsze miesiące po koniec grudnia br. łącznie z poborami emerytalnemi. Emeryci pobierający wyżej 3000 K, wdowy wyżej 2400 K, sieroty pobierające pensyę sierocińską wyżej 1200 K, względnie datek na wychowanie wyżej 480 K, wreszcie ze służby gminnej emeryci pobierający wyżej 1500 K, wdowy po tychże wyżej 600 K rocznie, nie mają prawa do wspomnianego zasiłku drożyźnianego.

Zasiłek powyższy wynosi jednorazowo: 1) dla emerytów-urzędników: a) przy emeryturze do 1000 K rocznie 156 K; b) przy emeryturze do 2000 K rocznie 204 K; c) przy emeryturze do 3000 K rocznie 252 K.

2) dla wdów po urzędnikach: a) pobierających tyt. pensyi wdowiej do 1000 K rocznie 132 K; b) pobierających tyt. pensyi wdowiej do 2000 K rocznie 168 K; c) pobierających tyt. pensyi wdowiej do 2400 K rocznie 204 K.

3) dla emerytów z kategoryi służby: a) przy emeryturze 1500 K rocznie 120 K; b) dla wdów przy emeryturze 600 K rocznie 72 K.

4) dla emerytów z kategoryi robotników: a) przy emeryturze do 600 K rocznie 96 K; b) dla wdów przy emeryturze do 600 K rocznie 60 K.

5) dla sierót ślubnych po urzędnikach pobierających tyt. pensyi sierocińskiej do 1200 K, lub datku na wychowanie do 480 K rocznie, a to: a) sieroty bez ojca i matki rocznie po 96 K; b) sieroty bez ojca i matki rocznie po 60 K.

6) dla sierót po służbie i robotnikach miejskich: a) bez ojca i matki rocznie po 48 K; b) bez ojca i matki rocznie po 36 K.

Wiadomości osobiste. Prezes Związku 30 miast galicyjskich, dyrektor Franciszek Maryewski, wyjechał do Wiednia celem interwencyi w ministerstwie skarbu w sprawie wyłączenia Galicyi od zapowiedzianych znacznych bardzo podwyższeń niektórych podatków.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj wznawia scena miejska 3-aktową komedyę Gabryeli Zapolskiej „Żabusię", niegraną u nas od lat dwudziestu. Obecną obsadę atrakcyjnej sztuki naszej znakomitej komedyopisarki tworzą pp.: Jarszewska (Helena), Górska (Maniewiczowa), Łuszczkiewicz (Marya), Kosmowska (Milewska), oraz panowie: Feldman (Milewski), Szymborski (Bortnicki) i Brzeski (Julian).

Niezależnie od dzisiejszego wznowienia, artyści nasi przygotowują na sobotę premierę, rozgłośną komedyę Henryka Bataille'a: »Jesienny ptak« (Maman Colibri), która do tej pory nie była u nas wystawiona.

Wpisy do szkoły dla dorosłych analfabetów na Kazimierzu odbędą się w sobotę, dnia 23 i w niedzielę, dnia 24 b. m., od godziny 6—8 wieczorem w szkole męskiej przy placu Wolnica l. 1, II. p.

Zwolnienie od zgłaszania zmian miejsca pobytu pospolitaków. Wydział wojskowy magistratu krakowskiego ogłasza: Podaje się do wiadomości, że według rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 9 maja b. r., w wyjątkowych wypadkach może magistrat pospolitakom, stale w Krakowie zamieszkałym, którzy posiadają już w ręku dokument, zwany „Person und Meldenachweis" (Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się) w Krakowie wydany i który z mocy swego urzędowego stanowiska zawodowego lub z mocy innych tytułów (jak posiadanie własności) dają rękojmię pewności osoby i godności zaufania, udzielić zwolnienia od obowiązku zgłaszania zmian pobytu.

Do kategoryi tych osób należą między innemi: urzędnicy i inni funkcyonaryusze publiczni, adwokaci, lekarze, właściciele dóbr lub fabryk, przemysłowcy, podróżujący wielkich firm handlowych i t. d.

Zwraca się przeto uwagę osób interesowanych, zwłaszcza często zmieniających miejsce stałego tu pobytu, że, o ile chcą korzystać z powyższej ulgi, mogą wnieść krótkie podanie nieostemplowane wprost do wydziału Va magistratu, II. piętro, ofic. (nie przez Dziennik podawczy), załączając dokument: Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się (Persons und Meldenachweis).

Zaznacza się jednak powtórnie, że ulgę powyższą przyznawać będzie wydział Va, jako władza polityczna I. instancyi, tylko w wypadkach wyjątkowych i tylko osobom, dającym wszelką rękojmię należytego spełniania swej powinności wojskowej.

Nie będzie udzielone zwolnienie osobom, które mają już wyznaczony termin zgłoszenia się do służby wojskowej.

Brak spirytusu denaturowanego w Krakowie w dalszym ciągu dotkliwie odczuwać się daje. Za ćwiercią litra spirytusu ludzie obiegają nieraz pół miasta nadaremnie. Jeżeli gdzie sprzedają spirytus, to zbiegają się tam setki osób. W tych dniach np. ulica Lubicz przez pół dnia była zatłoczona formalnie, ponieważ w firmie Tilles sprzedawano spirytus; policya musiała pilnować porządku w tłumie ogromnym, bo w jednym dniu przewinęło się tam koło 4000 osób. Daje to pojęcie o mizeryi spirytusowej w Krakowie. Szkoda, że nie we wszystkich firmach praktykuje się taka jawna i gremialna sprzedaż otrzymanego spirytusu publiczności całej, a nie tylko „wybranym"; spirytusu otrzymuje teraz Kraków przez centralę niewiele, ale jednak przy prawidłowym rozdziale nie w tym stopniu odczuwanoby jego brak. Wskutek tego przy nielicznych sklepach, sprzedających od czasu do czasu spirytus wszystkim bez różnicy, panuje natłok, przy którym wielu musi odejść z niczem. Wiele też spirytusu, który do Krakowa przychodzi, wywożą podobno po cichu poza Kraków — tam, gdzie można pobierać ceny nie-maksymalne, ale dowolnej wysokości.

Karty tłuszczowe w Krakowie zostaną — jak już donieśliśmy — rozdane po raz pierwszy w dniach 26 i 27 b. m. z ważnością na pierwszy 4-tygodniowy okres czasu, to jest od 17 b. m. aż do dnia 14 października b. r. Karty te składają się z czterech głównych odcinków, upoważniających do nabywania na tydzień na jedną osobę normalnie 120 gramów produktów tłuszczowych, albo olejów jadalnych, lub 144 gramów tłuszczów surowych, dla dzieci od ukończonego 1 roku życia do ukończonych 3 lat połowę powyższych ilości, a dla osób ciężko pracujących, 150 gramów produktów tłuszczowych, względnie 180 gramów tłuszczów surowych. Całej karty na raz jeden realizować nie wolno.

Osoby, które wykażą w deklaracyach zapasy tłuszczów większe od 1 kilograma na osobę, a masła nie posiadają, będą uprawnione do poboru osobnych kart na masło, i żądania swoje w tym względzie mają zgłosić ustnie we właściwem biurze okręgowem magistratu. Te osobne karty upoważniać będą do nabycia 100 gramów masła na jedną osobę na tydzień, a dla dzieci w wieku 1—3 lat połowy, to jest 50 gramów.

Ponieważ pod karty na tłuszcze podpada także masło, przeto na targach kobiety wiejskie będą musiały sprzedawać ten artykuł tylko za odcinkami kart tłuszczowych. Oczywiście kontrola taka, zresztą bardzo trudna i nie dająca się ściśle przeprowadzić, wpłynie bardzo ujemnie na dowóz masła do Krakowa.

Właściciele restauracyj, przedsiębiorstw przemysłowych, związki spożywcze i t. p. otrzymywać będą karty poboru tłuszczów z centralnego biura magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Ceny maksymalne śliwek i powidła. Począwszy od dnia 7 września 1916 roku obowiązują w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 września 1916 roku następujące ceny maksymalne śliwek i powidła produkcyi austryackiej przy ilościach 1 metr. centnara i wyżej za 100 kilogramów: śliwki świeże stołowe (dojrzałe, nieuszkodzone) 24 K; inne śliwki świeże 18 K w miejscu produkcyi za gotówkę bez opakowania; śliwki suszone nie przydymione i trwałe od 106 do 65 K z dostawą do stacyi kolejowej, lub okrętowej, za gotówkę bez opakowania; powidło dobrze ugotowane, wolne od pestek i spalenizny, za gotówkę z opakowaniem i dostawą do stacyi 120 koron. Ceny maksymalne śliwek świeżych i suszonych, tudzież powidła w drobnej sprzedaży ustanowi polityczna władza krajowa.

Nadużycia asenterunkowe w krakowskim magistracie przed sądem. W dniu 9 października b. r. rozpocznie się przed sądem polowym krakowskiej komendy wojskowej rozprawa karna przeciwko b. adjunktowi magistratu tutejszego, Ludwikowi Urydze i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię z § 327 u. k. wojsk., to jest o zbrodnię przeciwko sile wojskowej państwa. Oskarżenie w tej sprawie wnosić będzie kapitan-audytor p. Żegarac, a kierować będzie rozprawą nadporucznik-audytor, radca sądowy dr Reut. Rozprawa trwać będzie około trzech tygodni, a odbędzie się ona w sali sądu przysięgłych przy ulicy Senackiej w Krakowie. Przy postępowaniu polowem sądów wojskowych publiczność nie ma wstępu na salę rozpraw, tylko jedynie mężowie zaufania na wniosek oskarżonych, względnie obrońców.

Oskarżonych jest ogółem 20. Obwinionego Urygę bronić będzie adwokat dr Seinfeld, innych oskarżonych adwokaci: dr Ostrowski, dr Bader, dr Gumprich, tudzież obrońcy z urzędu, których wyznaczy Izba adwokacka w Krakowie.

Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt arkuszy druku. Do rozprawy wezwano 80 świadków.

Z kraju.

O dostarczenie koni dla Galicyi. Tygodnik ludowy „Piast" w ostatnim zeszycie podnosi w artykule wstępnym niezmiernie ważną kwestyę, nie tylko dla rolnictwa, ale i dla gospodarki całego kraju, a mianowicie coraz dotkliwiej dający się u nas odczuwać brak koni. Cierpi wskutek tego gospodarka rolna, cierpi także akcya odbudowy kraju i najpotrzebniejszych budynków gospodarczych z braku siły pociągowej. „Piast" zwraca uwagę, że według urzędowych zestawień, jakie się znajdują w Centrali dla odbudowy kraju, Galicya oddała wojsku podczas wojny przeszło 65 procent ogólnej liczby swoich koni, inne zaś kraje koronne oddały razem zaledwie 7 procent swej ogólnej ilości koni; pismo dochodzi do wniosku, że teraz kraje zachodnie powinny ludności naszego kraju dostarczyć koni, bo posiadają ich tyleż prawie co przed wojną. W tym kierunku posłowie ludowi robili przedstawienia w komisyi gospodarczej Koła polskiego i jest nadzieja, że rząd zajmie się sprawą dostarczenia Galicyi odpowiedniej ilości koni po cenach uregulowanych, niższych od obecnych wygórowanych w Galicyi cen.

Lubień. (Upadek zakładu. — Mogiły poległych i ślady zniszczenia wojennego).

Wojna i jej wydarzenia zmieniły bardzo wygląd głośnego w całym kraju zakładu leczniczego ze zdrojowiskami siarczanemi w Lubieniu. Izby zakładu zdrojowego od dwóch już lat z rzędu goszczą innych, niż dawniej, kuracyuszów. Po deptaku snują się postacie żołnierskie. Nie rozbrzmiewają dziś melodye wesołe kapeli zakładowej. Śmierć okrutna przeszła ponad błotnistemi łąkami Wereszycy. Świadczą o tem mogiłki, rozrzucone po całym niemal parku zakładu i w samem centrum dawniej ruchliwego deptaku. Mogił takich sporo, znaczą je skromne, drewniane krzyżyki. Dużo mogił, dużo szkody, podobnie, jak na całej ziemicy polskiej, pozostawiła wojna w Lubieniu.

Zakład siarczany w Lubieniu znany był w czasach dawnych, właściwość lecznicza wody lubieńskiej ściągała do ostatnich lat przedwojennych tysiące cierpiących. Najwięcej może Lwów korzystał ze zbawiennych wód Lubienia. Ściągali tu na sezon letni nie tylko cierpiący, ale i młódź chętnie za nimi ciągnęła na wywczasy letnie. Towarzyskie zabawy w przestronej sali zakładowej, reuniony, przedstawienia i koncerty zwabiały gromady uczestników. Dziś sala ta w gruzach, sterczą jeno mury i kominy. Pożar zniszczył wszystko, nawet podłoga spłonęła. Reszta budynków zakładowych wprawdzie ocalała w czasie burzy wojennej, ale smutny one mają wygląd, niemniej są zrujnowane łazienki. Dużo czasu upłynie, zanim doprowadzić je będzie można do pierwotnego stanu. Ocalało jednak drogocenne ambulatoryum Bullinga i zakład z aparatem Zanderowskim. Korzystają od dwóch lat z pozostałych urządzeń żołnierze, którzy w ciężkich walkach nabawili się chorób.

Pałac hr. Brunickiego, oddalony od zakładu o kilka kilometrów, zrabowany został w czasie najazdu niemal doszczętnie. Przepiękne urządzenie, stare meble o dużej wartości, drogocenne obrazy, srebro, porcelana, szkło, bronzy, antyki i broń — wszystko to zrabowane zostało zbrodniczą ręką lub zniszczone.

Bezprzykładnie — jak podnosi »Kuryer Lwowski« — zniszczony został folwark. Brak tu kilku budynków gospodarczych, zrównanych formalnie z ziemią, inne zostały zniszczone, podobny los spotkał wszystkie narzędzia rolnicze. Bydło, konie, powozy poginęły. Gorzelnia, cieplarnie zupełnie zniszczone. Nie oszczędzono nawet kaplicy zakładowej, z której zrabowano Ewangelię świętą, oprawną w srebro. Szkoda ogólna obliczona na około dwa miliony koron.

W zniszczeniach i rabunkach brała udział, prócz najeźdźców, niestety, także część ludności miejscowej. Wieś nie była wcale zniszczona. Splądrowano jeno domek zmarłej na uchodźtwie w Wiedniu matki bar. Brunickiego, znajdujący się w pobliżu zakładu, sąsiedni dom zmarłej niedawno we Lwowie ś. p. Grabowskiej, wdowy po artyście malarzu, w którym znajdowały się obrazy pędzla Grabowskiego, dalej mieszkanie lekarza dra Klęska, poczmistrzyni i kilka innych mieszkań polskich rodzin, osiadłych w Lubieniu w celach przemysłowych. Młyn obok głównej śluzy Wereszycy, przy drodze do Czerlan, zrównany z ziemią. Wszystkie śluzy w czasie krytycznym zostały zniszczone, przyczem oczywiście ryby, hodowane w stawach, poszły do Dniestru.

Brak robotników na Śląsku. Jak podnoszą dzienniki śląskie, zarówno polskie, jak czeskie, wszystkie fabryki na Morawach i Śląsku, zarówno większe, jak i pomniejsze, narzekają na brak robotników, pomimo, iż sprowadza się ich tam setkami, a niektórzy przyjeżdżają sami dobrowolnie z okupowanej części Królestwa Polskiego, przeważnie z Dąbrowy Górniczej i Częstochowy, a niektóre fabryki wcale nieźle płacą. Istnieje zamiar sprowadzenia znów z Królestwa Polskiego kilku tysięcy robotników, przeważnie ukwalifikowanych, jak: tokarze, giserzy, ślusarze, kowale, kotlarze, maszyniści i t. p.

Kronika lwowska.

Odznaczenie komisarza rządowego m. Lwowa. Cesarz nadał komisarzowi rządowemu miasta Lwowa, staroście p. Adamowi Grabowskiemu, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa. Dzienniki lwowskie komentują przychylnie to odznaczenie, podnosząc taktowne i pełne poczucia obywatelskiego postępowanie komisarza rządowego na tem trudnem stanowisku. P. starosta Grabowski przy zarządzeniach swoich szukał zawsze kontaktu ze sferami obywatelskiemi, nie stając w poprzek tendencyom samorządnym ludności i popierał interesa jej ogółu.

Wypadek kolejowy na dworcu Łyczakowskim we Lwowie. Onegdaj wieczorem wydarzył się u wjazdu na dworzec Łyczakowski wypadek wykolejenia się pociągu mieszanego, zmierzającego w kierunku Przemyślan. Z niewiadomej na razie przyczyny wyskoczył jeden z wagonów osobowych z szyn, w tym samym momencie zaczęły piętrzyć się dalsze wagony osobowe i towarowe, rozrywając z hukiem boczne tory. Ten ruch szalony i trzask okropny łamiących się części drewnianych trwał ledwo cztery minuty. Na szczęście przerwały się żelazne łańcuchy, łączące maszynę z wagonami, dzięki czemu katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Prócz kilku wagonów zdruzgotanych i szkody towarowej zostało kilkadziesiąt metrów szyn rozerwanych na kilku torach kolejowych. Z podróżnych prócz obrażeń lżejszych nikt nie odniósł cięższych uszkodzeń. Podobnie ma się rzecz ze służbą kolejową.

Kradzież 16.000 K we Lwowie. Onegdaj wieczorem we Lwowie w realności przy ulicy Szkarpowej l. 3 dokonano wielkiej kradzieży na szkodę zamieszkałego tam kupca Wolfa Astmana. Nieznany sprawca, dostawszy się do zamkniętego mieszkania, rozbił szafę i zabrał 16.000 K w gotówce, nie tykając znajdujących się w tem miejscu kosztowności, wartości 2.000 K. Przeprowadzone energicznie przez policyę śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonała służąca p. Astmanów, Himmelówna, która pieniądze skradzione ukryła na strychu. Odnaleziono je, a Himmelównę uwięziono.

Lwowski »Kuba-rozpruwacz«. Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu przez policyę lwowską niezwykle zwyrodniałego seksualnie i zbrodniczego indywiduum, niejakiego Juliusza Skrobca czy też Skrabka, pomocnika kancelaryjnego w dyrekcyi kolejowej, który odwiedzał liczne mieszkania kobiet w różnych dzielnicach miasta i udając lekarza, pod pozorem badania stanu zdrowia kobiet, dopuszczał się zbrodni zhańbienia.

Jak dochodzenia policyjne ustaliły, Skrabek grasował od dwóch miesięcy i w tym czasie odwiedził około 50 mieszkań. W celu zaś lepszego upozorowania, że jest lekarzem, przy badaniu kobiet posługiwał się on zwyczajnym „reisszeigiem", którego w biurze używał prawdopodobnie do rysunków. Sposób popełniania przez niego czynów karygodnych przewyższa wszelkie dotychczasowe w tym kierunku dawniej opisywane zbrodnie.

Wszystkie obecnie wykryte fakta zarzucano poprzednio przebywającemu w więzieniu śledczem, Stanisławowi Komperdzie — i dziwnym zbiegiem okoliczności odstawiono Komperdę pod zarzutem tychże zbrodni do więzienia sądu krajowego karnego. Przy obecnem śledztwie policyjnem, Skrabek przyznał się do wszystkich czynów, zarzuconych poprzednio Komperdzie, który tylko na skutek nadzwyczajnego podobieństwa ze Skrabkiem, został przyaresztowany —a obecnie wykazano, że jest niewinnym. (O aresztowaniu Komperdy w swoim czasie donieśliśmy).

Nader dziwny w całej tej aferze jest fakt, że na tyle kobiet, względem których Skrabek dopuszczał się zbrodni zhańbienia, żadna z tych kobiet nie poznała się na tem, że ma do czynienia z oszustem, mimo, że, jak wyżej wspomnieliśmy, sposób popełniania zbrodni przez Skrabka był wprost zwierzęcy.

Skrabka, który także posługiwał się nazwiskiem dr Juliusz Skarbek, lekarz chorób kobiecych, odstawiono do więzienia sądu krajowego karnego we Lwowie.

Ze świata.

Proces »konfederacyi polskiej« w Rosyi. Jak donosi wychodzący w Petersburgu »Kuryer Nowy«, po dwudniowych rozprawach w moskiewskim sądzie wojenno-okręgowym zakończona została sprawa szlachciców Wincentego Ignacego Gisgesa, Józefa Jaroszewicza i Juliana Sękowskiego, oskarżonych o to, że w końcu 1914 i na początku 1915 roku w granicach Królestwa Polskiego podczas stanu wojennego wzięli udział w stowarzyszeniu pod nazwą: »Konfederacya Polska«, które, jak wiadomo to było oskarżonym, miało na celu oderwanie zapomocą powstania zbrojnego »gubernij nadwiślańskich« i chełmskiej od Rosyi i stworzenie państwa niepodległego z samodzielną organizacyą polityczną, skarbem i wojskiem; w tym celu stowarzyszenie to miało składy broni, tworzyło oddziały bojowe, grupy i szkoły instruktorów, organizowało patrole, rekonesanse dla zbierania wiadomości o wojsku rosyjskiem, jego dyslokacyach i operacyach i wydawało odezwy, wzywające ludność do zrealizowania wymienionego wyżej celu. Oskarżeni przechowywali u siebie broń, pociski i egzemplarze druków pod tytułem: »Niepodległość«, »Podchorąży«, »Za sprawę polską«, »Kiliński« i odezwy pod tytułem: »Konfederacya Polska«, »Lud Polski«, »List pułkownika Małkowskiego do Strzelców«, »Mowa biskupa Bandurskiego do Legionistów«, »Towarzysze i Towarzyszki« i inne. Sąd uznał, iż Gisges jest winien przechowywania tych druków, jednak nie rozpowszechniał ich i skazał Gisgesa na 14 miesięcy więzienia prewencyjnego. Co się tyczy reszty oskarżonych, a także należenia Gisgesa do »Konfederacyi Polskiej«, sąd nie uznał winy ich za dowiedzioną i uwolnił ich od kary.

Zderzenie się tramwajów w Wiedniu. We wtorek przed południem zderzyły się w pobliżu Prateru dwa wozy tramwajowe, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych, względnie doznało wstrząsu nerwowego.

Konfiskata Palazzo di Venezia. Z Lugano donoszą: Dzienniki włoskie donoszą, że tablica marmurowa z herbami zdjętą została z Palazzo Venezia i oddaną ambasadzie hiszpańskiej.

Tablica pamiątkowa poświęcona pamięci Battistiego, która ma być jutro odsłoniętą, nie została umieszczoną, jak pierwotnie zamierzano, na Palazzo Venezia, ale na położonym naprzeciw domu prywatnym na Piazza.

Osuszenie jeziora Zuiderskiego. Z Hagi donoszą: Rząd holenderski przedłożył parlamentowi ustawę, domagającą się uchwalenia kredytów na zamknięcie i osuszenie jeziora Zuiderskiego. Przeprowadzenie tego zadania wymagać będzie 15 lat pracy i pociągnie za sobą wydatek w kwocie 216 milionów koron. Z kwoty tej 132 milionów koron przeznaczonych jest na budowę tam i grobli, oraz urządzeń obronnych morskich i lądowych. Po osuszeniu jeziora Zuiderskiego, powierzchnia terytoryum holenderskiego powiększy się o jedną trzecią obecnej powierzchni.

Odznaczenia. Podporucznik w 4 pułku piechoty Legionów polskich, Bolesław Ostrowski, otrzymał złoty medal za waleczność.

Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymał porucznik 3 pułku piechoty Legionów polskich Bolesław Fijałkowski.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 21 b. m.: »Żabusia«, 3-aktowa komedya Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę, dnia 23 b. m.: »Jesienny ptak« (Maman Colibri), komedya Henryka Bataille'a.

W niedzielę, dnia 24 b. m. po południu: »Gęsi i gąski« M. Bałuckiego, wieczorem: »Jesienny ptak« H. Bataille'a.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Wang Perutz 20 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Zofia Hetperowa 25 K zamiast osobnych podziękowań wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali jej współczucie; dr St. B. 10 K nieprzyjęte honorarium egzaminacyjne prof. wszechnicy Jagiell.

Dział ekonomiczny.

* **Sześciomiesięczny kurs spółdzielczy.** Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie urządza w Krakowie 6-miesięczny kurs wieczorny, przeznaczony dla pracowników naszych stowarzyszeń, inwalidów legionowych i wojskowych, tudzież osób pragnących zaznajomić się z zasadami buchalteryi, korespondencyi i nauki o handlu.

Dzięki łaskawemu poparciu tej myśli przez tut. Akademię handlową, która na cel tego kursu odstępuje bezinteresownie lokal, uczestnicy kursu zostaną dopuszczeni do egzaminu, który ułatwi im zdobycie posad przy naszych stowarzyszeniach spółdzielczych.

Nauka odbywać się będzie od godziny 6 do 9 wieczór, a wykładać będą przeważnie profesorowie tut. Akademii handlowej.

Wpisy na ten kurs podjął się łaskawie przyjmować p. radca Kannenberg, dyrektor Akademii handlowej w Krakowie, w biurze przy ulicy Szewskiej l. 4 codziennie, z wyjątkiem świąt, między godz. 10 a 12 rano włącznie do dnia 28 września b. r.

Warunki przyjęcia zależą od wykazania się poprzedniemi naukami, odpowiadającemi ukończonej IV. klasie szkół średnich lub ukończonej szkole wydziałowej. Czesne wynosi za cały kurs K 120 i płatne będzie miesięcznie po K 20 z góry. Inwalidzi są od czesnego uwolnieni.

Szczegółowy program kursu otrzymają uczestnicy przed rozpoczęciem nauki, a na razie mogą go przeglądnąć przy zgłoszeniu do wpisu.

O ile wpisy osiągną liczbę 25 uczestników, nauka rozpocznie się dnia 1 października w tut. Akademii handlowej, przy ulicy Szewskiej l. 4, I. piętro. 7055-3

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Atlas polski E. Romera.** W tych dniach opuścił prasę zeszyt II. „Atlasu polskiego" prof. E. Romera, obejmujący 24 tablic. Przynoszą one: 1) hypsometryę, t. j. określenie wzniesienia Polski nad poziom morza; 2) geologię; 3) klimat; 4) florę; 5) uprawę roli w plastycznem uzmysłowieniu poszczególnych rodzajów zboża i ziemniaków.

— **Z wydawnictw Biura Centr. N. K. N.** Świeżo opuściły prasę dwie interesujące nowości. Opracowany przez por. Fr. Boczarskiego „Regulamin jazdy kawaleryi polskiej" jest pierwszą podręczną książeczką polską, dotyczącą regulaminu jazdy.

Opracowana zręcznie i w zastosowaniu do temperamentu i ducha polskiego żołnierza spełni doskonale swoje zadanie. Obejmuje ona szerokim rzutem wszystko, czego dziś polski żołnierz-kawalerzysta potrzebuje, zarówno siedząc na koniu, jak i w służbie pieszej.

„Przeźrocza" to dalszy poczet cyklu małych broszurek, poświęconych walkom legionowym. Każda z nich liczy 50 obrazków, opowiadających historyę walk legionowych i nadających się do wyświetlenia podczas odczytów. Celowe to wydawnictwo z tekstem F. Mirandoli oddaje dziełu popularyzowania Legionów i sprawy narodowej wielkie usługi. Dotychczas wyszły w seryi II.: Walki I. Brygady w roku 1914 i 1915; w seryi III.: Kampania karpacka; w seryi IV.: Kampania bukowińsko-besarabska.

— **Słoweńskie pieśni wojenne i żołnierskie** (Slovenische Kriegs- und Soldatenlieder... ins Deutsche übertragen von dr Rudolf von Andrejka. W Lublanie, 1916).

Na dochód opieki wojennej wydał dr Andrejka piękny zbiorek przekładów swoich. Są to przekłady pieśni artystycznej i pieśni ludowej słoweńskiej. Podejmując to zadanie, tłomacz i wydawca chciał pokazać ewolucyę poetycką, idącą od wieków w parze z dzielnymi czynami wojennymi. Dowodzi ta poezya, że Słowieńcy od dawnych czasów są wierni i coraz wierniejsi ojczyźnie państwowej i dynastyi. Wrogiem zaś, przeciw któremu »Janczowie«, jak nasze Bartki zwycięskie walczą najczęściej i najogniściej, są Włosi.

Najstarsza z tych pieśni, pieśń o Laudanie, generale, którego wieść gminna księciem mianuje, pochodzi z XVIII. wieku z doby wojen z Turkami. Wybrał dalej tłomacz śliczne utwory najprzedniejszych poetów słoweńskich, jak: Vodnika, Preszerna, Gregorczića, Aszkerca, Jenki i Vojanova, utwory pod hasłami, jak: Pieśń żołnierza. Wezwanie cesarza, Przed wymarszem, Rozmaryn i t. p. Część drugą stanowi wybór pieśni ludowych, przeważnie lirycznych w tonie, a wojennych w treści.

Stronic 65 tekstu na wspaniałym papierze dostały wyposażenie artystyczne w arcyudałych ilustracyach słoweńskich sztukmistrzów, malarzy profesora Ant. Koželja i Maksym. Gaspariego. — Alegoryczne obrazki są niekiedy dostrojone do chwili dzisiejszej. Całość czyni miłe dla oka i ducha wrażenie. *mg.*

— **Nowe książki:**

Konstanty Buszczyński: »Wrażenia z Ameryki«. Kraków, 1916. Str. 96. Z ilustracyami. G. Gebethner i Spółka.

Jest to bardzo zajmujący opis życia i stosunków w Ameryce ze szczególnem uwzględnieniem życia i doli naszej emigracyi. Autor obserwuje bystro, uważnie i krytycznie — daje opis barwny, bardzo zajmujący tem, że prostuje wiele błędnych mniemań i utartych komunałów o Ameryce i stosunkach tamtejszych. Książeczkę zdobią liczne ładnie odbite ilustracye.

»Sprawozdanie kierownictwa c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu za rok 1915/16«. Przemyśl, 1916.

Stanisław Cercha i Feliks Kopera: »Giovanni Cini z Sieny, nadworny rzeźbiarz króla Zygmunta Starego«. Ze 112 ilustracyami w tekście. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego. Str. 120.

Edward Ligocki: „Laguna morta". Powieść współczesna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Józef Andrzej Teslar: „Czwarty pułk". Rok działań wojennych 4-go pułku Legionów polskich od dni 10 maja 1915 r. do 10 maja 1916 roku. — Lwów. 1916. Nakładem lwowskiej delegacyi N. K. N.

Fr. Rawita-Gawroński: „Obszar, zaludnienie i tworzenie się Kozaczyzny". Kraków. 1914. Nakładem „Świata Słowiańskiego".

Fr. Rawita-Gawroński: „Słupy Bolesława Wielkiego w Kijowie". Legenda, historya, hipoteza. Kraków. 1916.

Dr Tad. St. Grabowski: „I. Ruś, Ukraina a rządy rosyjskie". „II Białoruś pod rządami Rosyi". (Dwa odczyty wypowiedziane w Piotrkowie 16 i 17 maja 1916 roku). Kraków. Nakładem Tow. Słowiańskiego.

Wojna.

Krytyczne położenie wojsk rumuńskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 21 września.

»Zürcher Post« ogłasza artykuł, pochodzący ze szwajcarskiego źródła wojskowego, który wywodzi, że przyczyną obecnego, **krytycznego położenia wojsk rumuńsko-rosyjskich w Dobrudży** jest fakt, iż Bukareszt poszedł za radą angielską i podjął marsz przeciw Siedmiogrodowi, zaniedbując, wbrew naleganiom francuskim, front południowy. Jeżeli w najbliższym czasie wojska rosyjskie nie pośpieszą z pomocą do Dobrudży i Siedmiogrodu, **pochód rumuński uważać będzie można za zupełnie udaremniony. — Jest jednak wątpliwem, czy wojskom rosyjskim,** które maszerować będą musiały przez niegościnny trudny teren dobrudżański, **uda się naprawić sytuacyę.**

Poważnej części wojsk rumuńskich, cofających się ku wybrzeżowi morskiemu, grozi odcięcie.

Niemniejszą krytykę wywołuje pochód rumuński w Siedmiogrodzie, gdzie wojska rumuńskie rozprószono zostały na łukowatym froncie, długości 550 kilometrów.

Karciany domek — oświadcza dalej dziennik — wybudowany między Dornawatrą w Bukowinie a Orsową nad Dunajem, musi runąć w chwili, gdy spadnie na niego silniejszy cios. — Najbardziej eksponowanem jest lewe skrzydło rumuńskie, zajmujące pozycye między Hermanstadem a Orsową. **Łączność między tem skrzydłem a innemi grupami armii rumuńskiej staje się coraz luźniejsza.**

Gen. Pau dowódcą na froncie rumuńskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 21 września.

Petersburskie dzienniki potwierdzają, że francuski gen. Pau objąć ma dowództwo nad siłami zbrojnemi w Dobrudży. Wnoszą z tego, że usilna prośba Rumunii o przysłanie także innych wojsk ze strony koalicyi oprócz rosyjskich będzie spełnioną. Tak więc **przybyć mają do Rumunii Anglicy, Francuzi, Belgowie i Włosi.** Nad tą różnojęzyczną armią objąć ma dowództwo generał Pau.

Rumunia w niebezpieczeństwie.

Rotterdam, 21 września.

»Russk. Słowo« donosi z Reni:

Wyłania się obecnie dla Rumunii wielkie niebezpieczeństwo, gdyż obawiają się, że **wojska bułgarskie przekraczają już Dunaj pod Sylistryą.**

Obawy angielskie.

Haga, 21 września.

Londyńskie »Times«, omawiając położenie w Dobrudży, oświadczają, że musi ono wywołać **pewne zaniepokojenie. Konstanca jest poważnie zagrożona, zwłaszcza,** że miejscowość ta nie jest ufortyfikowana. Los Konstancy zależy od utrzymania silnego przyczółka mostowego Czernawoda.

»Daily News« oświadczają: Dla Rumunii nadeszły **ciężkie czasy. Uratować ją może tylko pomoc rosyjska.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 września.

(Ag. tel. bułgarska). Sztab generalny donosi dnia 20 września:

Front macedoński: **Walki około Lerine (Floriny) biorą przebieg dla nas korzystny.** — Silne kontrataki, w których wzięła udział nasza kawalerya, **wyparły nieprzyjaciela i zadały mu wielkie straty. Pole zasiane jest zwłokami żołnierzy nieprzyjacielskich.** Wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 11 kawalerzystów brygady rosyjskiej; jako też 100 żołnierzy 175 pułku piechoty, oraz zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe.

Silne ataki nieprzyjaciela na wzgórze Kaimakcalan nie udały się i spowodowały wielkie straty po stronie nieprzyjacielskiej. W dolinie Moglenicy sytuacya niezmieniona. Ogień artyleryi z obu stron i słabe ataki piechoty.

Na wschód i zachód Wardaru ogień artyleryi. U stóp Delasicy panuje spokój.

Na froncie Strumy słaba czynność artyleryi.

Front rumuński: Nad Dunajem artylerya nasza ze skutkiem ostrzeliwała dworzec w Turn Severin. **Walka na linii Marulai Manuk—Arabaczi—Koracza—Kobadin—Tuzla trwała wczoraj w dalszym ciągu z całą zaciętością po obu stronach.** Nieprzyjaciel utrzymał się w swem silnie umocnionem stanowisku.

Na wybrzeżu morza Czarnego panuje spokój.

Komunikaty tureckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 września.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza:

Front Fellahie: Pokonaliśmy zwycięsko nieprzyjacielskie baterye i wysadziliśmy w powietrze nieprzyjacielski skład amunicyi. Oddział nieprzyjacielski, który dotarł w obszar Jensaje, wyrzuciliśmy z powrotem.

Front perski: Szwadron nieprzyjacielskiej kawaleryi, zbliżający się do wsi Hasin na północ od Dowletabad, został pobity. Przepędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które podeszły do naszych przednich straży. — Rozproszyliśmy też nieprzyjacielski szwadron, obozujący koło Hassuerkoej. W miejscowości Keresi, o 80 klm. na wschód od Bidszar, **wyrzuciliśmy nieprzyjaciela, który się tam wdarł i obsadziliśmy tę miejscowość.** Według zeznań jeńców, **Rosyanie w walkach koło Assabad i Hamadan utracili około 8.000 ludzi;** jedno działo i jeden automobil pancerny nieprzyjaciela uległy zniszczeniu.

Front kaukazki: Potyczki i ogień artyleryi i piechoty. Przepędziliśmy nieprzyjacielską bandę rozbójniczą, która wylądowała na wybrzeżu Fenike. Rozbónicy zabili 10 kobiet i 13 mężczyzn ze spokojnej ludności, a 10 osób zranili. Ataki, podjęte ku Kanliada, na południe od Ipliburun, oraz ku Dżiblakada, na zachód od Aiwali, były uwieńczone sukcesem. Zatopiliśmy dwa żaglowce, zabraliśmy pewną ilość karabinów i inny łup.

Na innych frontach żadnych wydarzeń.

Konstantynopol, 21 września.

(18 września. Spóźnione). Ag. tel. Milli. Komunikat głównej kwatery donosi między innemi:

Nasze wojska **w Galicyi odparły silne ataki,** jakie nieprzyjaciel przeważającemi siłami podjął i które powtarzał bez przerwy od rana dnia 16 do wieczora 17 bm. **Wojska nasze utrzymały** podczas tych walk, które trwały 48 godzin, w **pełni swe stanowiska.** Wojska nasze wzięły do niewoli przeszło 600 Rosyan, między tymi dwu oficerów.

Z innych frontów nie nadeszły żadne ważniejsze doniesienia.

Akcya hydroplanów niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 września.

Biuro Wolffa donosi: **Samoloty niemieckie dnia 19 bm. po południu ponownie zaatakowały bombami siły nieprzyjacielskie morskie** na wybrzeżu Flandryi i osiągnęły na jednym kontrtorpedowcu niewątpliwie kilka celnych rzutów.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 21 września.

Wczorajsze sprawozdanie wojskowe donosi, że niepogoda przeszkadzała na przeważnej części frontu operacyom bojowym.

Front oryentalny: Na froncie Strumy nie było żadnej zmiany. Dwa bułgarskie kontrataki w odcinku Vertrenik zostały ogniem działowym serbskim odrzucone. Na lewem skrzydle nie próbował nieprzyjaciel wykonać żadnej kontrakcyi w kierunku Floriny.

Bunt w rosyjskiej armii kaukazkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 września.

Jak dzienniki donoszą, **wybuchł w rosyjskiej armii kaukazkiej wskutek braku środków żywności bunt, przyczem wielu oficerów, między tymi jeden komendant pułku zostało przez zbuntowanych żołnierzy zabitych.**

O zakończenie „komedyi greckiej".

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 21 września.

»Popolo d'Italia« wzywa rządy koalicyi, by **położyły koniec komedyi greckiej, zmusiły króla do abdykacyi,** a królową internowały. Dalej domaga się dziennik włoski rozwiązania armii greckiej i obsadzenia Aten przez wojska sojuszników. Każda, najmniejsza bowiem zwłoka utrudnia sytuacyę i w chwili, gdy koalicya waha się i czeka, **bułgarskie wojska zagrażają poważnie armii rumuńskiej w Dobrudży.**

Po poddaniu się korpusu greckiego Niemcom.

Berlin, 21 września.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Paryża:

»Matin« donosi z Aten, że **nowy rząd grecki zażąda od Niemiec uwolnienia czwartego korpusu greckiego,** który udał się pod opiekę niemiecką i ma być internowany w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 września.

Dzienniki dowiadują się, że czwarty grecki korpus armii będzie umieszczony w Zgorzelcu (Görlitz).

Prasa neutralna o koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 21 września.

Porównując postępy Francuzów i Anglików nad Somme z postępami państw centralnych w Dobrudży, podnosi »Svenska Dagbladet«, że koalicya, przy wszelkich swych wysiłkach, przy niesłychanem marnowaniu życia ludzkiego i amunicyi, po walkach, trwających całe miesiące, nie zdołała wału niemieckiego nawet tak daleko wtłoczyć, aby na mapie o mniejszej podziałce można było zauważyć przesunięcie frontu. Wykazuje to prawie trudną do wiary wytrzymałość, z jaką Niemcy w tych obszarach umieją się utrzymać w defenzywie. Że zaś Niemcy są także mistrzami w ofenzywie, wykazały to wydarzenia ostatnich dni nad Dunajem.

Stanowisko Hiszpanii.

Kopenhaga, 21 września.

Z Londynu donoszą, że mowa, wygłoszona przed kilku dniami przez byłego hiszpańskiego premiera Maurę, wywołała w państwach koalicyi wprost przerażenie. Mowę tę tłómaczą sobie w ten sposób, że Hiszpania w zamian za dalsze zachowanie życzliwej neutralności postawi pewne warunki. Podnoszą w szczególności, że po raz pierwszy od wybuchu wojny światowej tak wybitny polityk hiszpański, jakim jest Maura, **odważył się publicznie poruszyć kwestyę Gibraltaru.** Obawiają się, że w przyszłości wysunie się na porządek dzienny sprawa zwrotu tego tak ważnego dla Anglii punktu, oraz sprawa zwrotu Tangeru wraz z okolicą.

W razie, gdyby Hiszpania wystąpiła z takiem żądaniem, nadając mu równocześnie nacisk w formie zarządzeń militarnych, Francya musiałaby część wojsk, walczących dotąd z Niemcami, wysłać na granicę hiszpańską, co byłoby dla całej koalicyi dotkliwym ciosem.

Zjazd ministrów skandynawskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 21 września.

Para królewska wydała na cześć uczestników konferencyi ministrów państw skandynawskich obiad. Król powitał ministrów duńskich i szwedzkich i podniósł, że ludność żywi wobec konferencyi ministeryalnej zaufanie. Król wyraził też radość, że inicyatywa króla Gustawa do zjazdu królów w Malmoe doprowadziła nietylko do kontynuowania konferencyj ministeryalnych, ale znalazła też oddźwięk we wszystkich warstwach ludności północy. Dowodzi to, że myśl współdziałania, opartego na neutralności, uwieńczona została sukcesem wśród ludności trzech państw północnych.

Wilson wobec wojny.

Zurych, 21 września.

»N. Zuercher Ztg.« donosi z Nowego Jorku: Z otoczenia prezydenta Wilsona oświadczają, że **Wilson nie okazuje dzisiaj skłonności do ponownego podjęcia usiłowań celem doprowadzenia do zawarcia pokoju.**

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 21 września.

W Sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskami pos. Andrassego i Apponyiego, poczem nastąpiła dyskusya nad interpelacyami, w ciągu której **przyszło kilkakrotnie do burzliwych scen,** zwłaszcza podczas mowy posła Szilagyiego, wskutek czego prezydent musiał zarządzić przerwę.

Budapeszt, 21 września.

W dalszym ciągu dyskusyi nad interpelacyami zabrał głos premier hr. Tisza i napomniał, by obrady prowadzić bez namiętności i wszelkich burzliwych scen, odpowiednio do powagi chwili.

Pos. Michał Karolyi interpelował w sprawie zagranicznej polityki na przyszłość i wystosował do premiera zapytanie, czy się potwierdza, że **mocarstwa czwórsojuszu powzięły umowę, przekazującą kierownictwo wojsk cesarzowi niemieckiemu.**

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że cesarz nie zrezygnował z żadnych ze swych praw zwierzchniczych, lecz wykonuje je wszystkie przez pozwolenie naczelnemu komendantowi armii wykonywania pewnych agend, jest cesarz jednak w pełni swych wszystkich praw zwierzchniczych w osobistych i rzeczowych kwestyach i może je zawsze wypełniać wobec naczelnej komendy. (Potakiwania na prawicy). Nie może być absolutnie mowy, by prawa zwierzchnicze Jego Cesarskiej Mości zostały w jakimkolwiek kierunku dotknięte.

Co do drugiej kwestyi to każdemu wiadomo, że zarówno u nas jak i u przeciwnych mocarstw kwestya jednolitego kierownictwa wojskowych operacyj jest najważniejszą sprawą i wiemy, że także u ententy w tym kierunku wydano zarządzenia, ale i tam nikomu na myśl nie przyjdzie, ogłaszać ich. Także i u nas wydaje się zarządzenia, których się nie opublikowuje, lecz stanowią one wojskową tajemnicę. (Potakiwania na prawicy i w centrum). Więcej w tej sprawie nie mogę odpowiedzieć.

Na replikę hr. Karolyiego zaprotestował hr. Tisza przeciw temu, że zawsze usiłuje się z jego wywodów więcej wydobyć, niż one rzeczywiście zawierają i dodał, że wydane zarządzenia celem zapewnienia harmonii i jednolitości kierownictwa wojsk nie ukrócają ani nie dotykają w żadnym kierunku praw zwierzchniczych monarchy. (Potakiwania na prawicy).

Odpowiedź premiera przyjęto do wiadomości.

O godz. 10¾ w nocy posiedzenie zamknięto, następne jutro, z tym samym porządkiem dziennym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 21 września.

Nowe rozporządzenie.

Wiedeń. W jutrzejszym »Dzienniku ustaw państwowych« ukaże się cesarskie rozporządzenie dotyczące utraty praw publicznych i stanowiska z powodu opuszczenia w czasie wojny obszaru państwa.

Stosunki handlowe między Węgrami a Królestwem Polskiem.

Wiedeń. Naczelna komenda armii zarządziła utworzenie w Budapeszcie ekspozytury c. i k. centrali obrotu towarami dla austro-węg. obszaru okupacyjnego w Polsce.

Powrót posła niemieckiego z Bukaresztu.

Berlin. Wczoraj przybył z Rumunii przez Szwecyę poseł niemiecki Vodianer wraz z 153 obywatelami austryackimi i węgierskimi.

Termin przybycia posła austro-węg., hr. Czernina, nie jest jeszcze znany.

Komunikat angielski.

Londyn. Urzędowe sprawozdanie wojskowe donosi: Ogólne położenie bez zmiany.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Za spokój duszy ś. p.
Edwarda Sas Korczyńskiego
radcy dworu, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego
Msze święte
doroczne odprawione będą w sobotę 23 września o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów.

✝

Za duszę ś. p.
IGNACEGO ROMANA SOPIŃSKIEGO
doktora medycyny
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary
Nabożeństwo żałobne
na które rodzina zaprasza Krewnych i Znajomych.

Podziękowanie.

Przewieleb. P. T. Duchowieństwu, JWP. Drom i Prof. Antoniemu Krokiewiczowi, Ignacemu Rosnerowi, Michałowi Seńkowskiemu, Józefowi Surzyckiemu, Augustowi Kwaśnickiemu, którzy oddali ostatnie usługi duchowne i którzy najstaranniej leczyli
ś. p.
Jadwigę z Zubrzyckich Strokową
P. T. Nauczycielstwu i Legionom w Czerwonym Krzyżu w Rabce i Publiczności, oraz Przyjaciołom i Znajomym wszystkim, którzy osobiście, lub pismem wyrazili współczucie pozostałemu w żałobie mężowi i rodzinie ś. p. Zmarłej, czynnie pomagali i cześć oddawali ś. p. Jadwidze bądź jako Legiony — niosąc Jej ciało na swych barkach do grobu — nocą ćwicząc się mimo choroby w chórze i śpiewając na żałobnem nabożeństwie, bądź w wieńce i kwiaty trumienkę Jej ozdabiając, i tym, którzy odprowadzili Ją na wieczny spoczynek i modlili się za Jej duszę — Bóg zapłać!

W Krakowie, d. 21 września 1916.

Kornel Stroka z rodziną Zubrzyckich.

Podziękowanie.

Wszystkim Kolegom i P. T. Publiczności, którzy raczyli oddać ostatnią posługę najdroższemu mężowi i ojcu
ś. p.
Stanisławowi Schweitzerowi
serdeczne podziękowanie składają
Żona, synowie, ojciec i brat.

Ekonom

z kilkuletnią praktyką rolniczą w pierwszorzędnych gospodarstwach, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłosz.: Józef Chabrowski, Lipniki, p. Mościska. 7017

Akademik

słuchacz praw, poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie. Zgł. z podaniem warunków: Kopytowski, Wadowice, ul. Zatorska 17. 7030 1 5

Absolwent uniwersytetu

wolny od wojska, szuka zajęcia lub posady w Galicyi lub Królestwie. Józef Rączy, Przybyszówka, Rzeszów. 7027 1 3

Osoba inteligentna

znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia pod: Marya M. 15. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7021

Leśnik

lat 40, żonaty, od służby wojskowej wolny, z egzam. państw., kilkunastoletnią praktyką postępową, energiczny, zmieni posadę, obejmując zarząd większego lasu 3—5 tysięcy morgów; zajmie się także tolw. według najkorzystniejszych zasad. Zakłada gospodarstwa rybne i urządza takowe. Zgłoszenia listowne pod „Leśnik 5" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7029 1 3

Pracownia bielizny damskiej

i dziecięcej. Wykonanie staranne. Ceny przystępne. Ul. Starowiślna l. 12. Tamże potrzebna dziewczynka umiejąca dobrze szyć na maszynie. 7020 1 2

Dziewczyna

dochodząca, potrzebna zaraz do rocznego dziecka. 20 K miesięcznie. Ul. Długa l. 50, parter, na prawo. 7038

Przyjmę lekcye

do matury seminaryalnej i kwalifikacyi. Nauka dokładna. Wyniki pewne. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia list. pod S. S. 15. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7037 1 2

Kilka obrazów

wybitnych malarzy, sprzedam. Ul. Kochanowskiego 25, I p., prawe, między 2—4 po poł. 7036 1 3

Jednoroczny ochotnik poszukuje na dłuższy pobyt umeblowanego

pokoju

z całkowitem utrzymaniem. Zgłosz. tylko listowne, wraz z podaniem ceny, przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Domowe utrzymanie". 7021

Umieszczenia

z utrzymaniem poszukuje panienka z dobrego domu, przy zacnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Mieczysława", ul. Smoleńska 11, I p. 7041 1 2

Młody zawodowy kupiec

obejmie kierownictwo lub zastępstwo firm solidnych. Zgłoszenia pod „Russkin" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6845 3 3

Język niemiecki

dla Pp. urzędników, przemysłowców, akademików i. t. d. Nauka gruntowna w małych grupach lub oddzielnie. Metoda naturalna. Konwersacya. Dla młodzieży szkolnej oddzielnie. Wiadomość: w Biurze porad pedagogicznych w Krakowie. Groble 12, parter między 11 a 1 g.). 6816 3 3

Buchalterka-bilansistka

z 10-letnią praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, częściowo rosyjskim, poszukuje zajęcia w większem biurze handlowem lub przemysłowem. — Zgłoszenia pod **H. B. 26** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6868 3 3

Do sprzedania

szuba niedźwiedzia, w dobrym stanie. Wiadomość: Noworyta, ul. Strzelecka 19. 6892 3 3

Do sprzedania

aparat do piwa o 3 kranach, z lodownią, blachą niklową krytą, lada $5\frac{1}{2}$ m. długa, z blatem marmur., fachy, stoły marm., stołki, kanapy, ścianka z lustrem, wieszadła, lampy, waga marm. i wiele innych przedmiotów (Urządzenie lokalu śniadankowego). Ul. Grodzka 43, parter. Wiadomość u dozorcy domu. 6865 3 3

Pisz wzorowo! Pisz pięknie! Pisz szybko!
Skuteczna i szybka pomoc dla źle i brzydko piszących

w Zakładzie kaligrafii

i buchalteryi kupieckiej

Leona Feinberga

specyalisty kaligrafii
naucz. Kursu ekonom.-handlowego dla inwalid. i legionistów N. K. N.
w Krakowie, ul. Stradom 27.

Kilkanaście lekcyj indywidualizujących nowoczesną metodą Feinberga w zupełności wystarcza, by każde zaniedbane, brzydkie lub nieczytelne pismo wyrobić na piękne, wzorowe i praktyczne.

Informacye i zgłoszenia o każdym czasie w Zakładzie kaligrafii, ul. Stradom 27. 6836 3 5

Praktykant

potrzebny; pierwszeństwo mają ze wstępną nauką. **E. Niemetz,** optyk-mechanik. Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 6750 5 6

Potrzebny

starszy pomocnik z działu kolonialnego, obeznany z czynnościami piwnicznemi. Zgłoszenia list. z podaniem dotychczasowej pracy i warunkami pod „Pomocnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7031 1 5

Gorzelnika

poszukuje zaraz i prosi o zgłoszenia z odpisami świadectw **Administracya dóbr Okocim.** 7028 1 5

1 lub dwie panie

uczęszczające na uniwersytet lub do biura przyjmę na mieszkanie: J. R., ul. Krupnicza 28, parter na prawo. 7035 1 2

Lekcyj gry na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica prof. konserwatoryum. Rynek Kleparski l. 11, II p., (wejście od ul. Krzywej). Zgłoszenia od godz. 11—4 po poł. 7018 1 3

Dziewczynkę

5-miesięczną oddam za swoją. Zgł. tylko list. pod M. Cz. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7019 1 2

Potrzebna panienka

do ekspedycyi sklepowej, oraz **uczenica** do modniarstwa w magazynie kapeluszy **Fr. Rausch,** Rynek 17, I p. 7016 1 2

Student

wyższych klas gimn., izr., potrzebny do 2 chłopców z 1 i 2 gimn., za mieszkanie z utrzymaniem i dopłatą. Ul. Rajska 8, Wetstein. 7023 1 3

Nowa jadalnia

fortepian firmy Wirtha i wiele innych rzeczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Pędzichów 19, II p., na prawo. 7025 1 3

Fabryka „Iskra"

Kraków, ul. Łobzowska 8, kupuje korki używane, w dobrym stanie. 7022 1 3

Płatniczy

mówiący po polsku, niemiecku i czesku, mogący złożyć 10.000 K kaucyi, lat 22, wolny od służby wojskowej, przyjmie miejsce zaraz tylko w pierwszorzędnej kawiarni. Zgłoszenia: F. Kruss, Mor. Ostrawa, ul. Józefińska 4. 6926 3 3

Trzy pokoje

przedp., łazienka, kuchnia (gaz), przy ul. Starowiślnej (róg Dietla), II p., oraz 2 sklepy przy ul. Dietla l. 87, od października, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Andrzeja Potockiego 12, II p. od godz. 2—4 pp. 6882 3 3

Zawiadomienie.

(Dobra sposobność). Sprowadziłem ½ wagonu wybornych jabłek, od 70 hal. za 1 kg., ul. Szewska 9. 6822 3 3

Do wynajęcia zaraz

3 izby jasne, na składy, duże podwórze. Wiad.: Ul. Asnyka 3, I p. na lewo. 6812 2 2

Gospodyni

potrzebna od 1-go października. Wymagana dokładna znajomość hodowli trzody i drobiu oraz zajęcie się nabiałem. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków, nadsyłać pod adresem: Zarząd dóbr Polna, p. Stróże. 6902 3 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu **zapasy towarów płóciennych.** Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać **próbek.** Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2640 83 0



6965

Rysownik techniczny

z praktyką biurową i terenową u geometry przyjmie posadę w biurze geometry lub budowniczego. Zgłoszenia pod S. P. 252. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6937 3 3

Potrzebny zaraz

służący

młody, wolny od wojska, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia między godz. 11—1 przed południem do Bazaru Krajowego w Krakowie, ul. Szewska 22. 6929 3 4

Dla muzyków.

Poszukuje się zespołu artystycznego, ewentualnie pojedynczych muzyków dla złożenia zespołu do pierwszorzędnego kina „Sztuka" w hotelu Saskim. Reflektanci, tylko pierwszorzędne siły, zechcą zgłaszać się do firmy Ag. Lisowski, Sukiennice 23. 6955 3 3

Magistra farmacyi

lub **magistrę,** ewentualnie **asystenta, dobrze poleconych,** poszukuje na zastępstwo apteka w Gorlicach. 6948 2 3

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka. Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

6190 11 0

Obiady

mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 12 12

Rysiowa

wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6237 11 15

1000 wybornych

5 h kostek rosołowych za 20 K dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności **Müller & Co, Praga, VII.** 6871 4 9

Ekspedyentki

zdolnej i uczciwej poszukują 6956 2 3

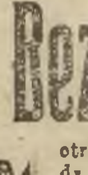
Porębski & Zimler

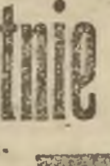
Kraków, Rynek 8.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 25 30

Bezpłatnie





otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 8 20

Zarząd miasta Halicza

urzęduje obecnie **w Zakopanem, willa Kmicic,** dokąd wszelkie pisma urzędowe wnosić należy.

Zdzisław de Brezany
c. k. Komisarz rządowy.

6974 2 3

Do egzaminów i rygorozów prawniczych

przygotowuje rutynowany pedagog, Dr praw, z kilkuletnią praktyką adwokacką. Warunki przystępne; w razie lekcyj zbiorowych znaczne udogodnienia.

Zgłoszenia: ulica Poselska l. 20, II p., między godz. 11—1 przed poł. i między 5—6 po poł. 7039 1 3

Od lat 35-ciu istniejąca

Pracownia i Magazyn kapeluszy damskich i dziecięcych

pod firmą 7015 1 3

FR. RAUSCH

Kraków, Rynek l. 17, lub ul. Bracka l. 4, I p.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa. Fasonuje kapelusze słomkowe, filcowe, velurowe, bobrowe, futrzane, jedwabne i aksamitne według zawsze najświeższych modeli i żurnali.

Osobny dział ubierania kapeluszy.

Siana i ziemniaków

zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**

Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.

6939 2 10 **Dyrekcya.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 106 0

Kapustę kiszoną

z własnych plantacyj w **Górce Narodowej** w partyach wagonowych sprzedaje

„BRASSIKA"

Prądnicka fabryka kiszonej kapusty, Sp. z ogr. odp., dawniej Adolfa Kukli.

Adres Zarządu: **Kraków,** ul. Basztowa 17. Telefon 1151. 7032 1 3

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Spółka

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poszukuje z dniem **1 października b. r.** reprezentującego się, oraz **samodzielnego** korespondenta polsko-niemieckiego i buchaltera.

Pierwszeństwo ma urzędnik z biura spedycyjnego.

Reflektanci zechcą zgłaszać się **osobiście** między godz. 3—4 po poł., lub 6—7 wiecz. 7051 1 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

Nowość! Nowość!

Książka bardzo ważna świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania", z 10 rycinami. 136 str. Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzempl. 4 kor., z wysyłką 4 kor. 60 hal. **Nakładem Sz. Tafleta, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 5550 0 10

Dachówki

ciągnione i tłoczone
karpiówki wszelkiego rodzaju

Drenowe rurki

poleca
fabryka Gustawa Handlera
w Karniowie

Cegłę murarską

pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki**

działowe

zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11.

4816 12 12

Kursa zatrudnienia dla polskich dzieci

szkoła ludowa, kursa licealne, ewent. gimnazyum realne, w budynku żeńskiego gimn. realnego, Wiedeń, VIII, Albertgasse 38. Kierownictwo Maryi Reginy Goldfarb. Najlepsze siły nauczycielskie. Godzina przyjęć od 3—4 po południu. 6608 4 5

Sklep

obszerny, do wynajęcia zaraz przy ul. Starowiślnej l. 49. Wiadomość tamże. 6615 5 5

Szukam mieszkania

od 1 paź. z dwóch pokoi umeblowanych z prawem używania kuchni gazowej i oświetleniem elektr. Radca Łoziński, Hotel centralny. 7013 2 3

Mieszkania

poszukuję 5—6 pokoi, kuchni, spiżarni na I p. lub wysokim parterze, słonecznych, w nowszej kamienicy, w ładnej dzielnicy, nawet odległej, I lub II piętro (winda). Zgłoszenia listowne pod F. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6876 3 6

Mieszkanie

z 4 lub 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, z elektryką i z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju do wynajęcia. Wolska 28. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Grodzka 60, front, I p. 6981 2 3

Do wynajęcia

duży sklep front, przy ulicy Karmelickiej 7. Wiadomość: Ul. Bracka l. 5, I p., od godz. 1 do 4 po poł. 6766 4 6

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnaz., znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza. Kraków. Mały Rynek. 6785 3 8

Realność

jednopiętrowa, przy plantach, w najpiękniejszem położeniu, w razie przebudowy 18 lat wolna od podatku, do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra Frühlinga, ul. Wiślna l. 8, II piętro. 6873 2 2

Nauczycielka

języka francuskiego, poszukuje miejsca. Protection, ul. Długa l. 52, I-sze piętro. 6984 2 3

Bona

mająca dobre polecenia z domów arystokratycznych, przyjmie posadę zaraz, do nowo narodzonego dziecka. Zgłoszenia: Filomena Krzemieńska, Tarnów, ul. Nowy Świat l. 10. 6742 2 3

Poczta III/3

w prześlicznej górskiej okolicy, stosunki przyjemne, do zamiany na równorzędną, ewentualnie o stopień niższą, blisko miasta i kolei. Adres: C. k. Urząd pocztowy Ławrów ad Stary Sambor. 6783 2 3

Makarony 6234 9 10
Marmolady
Miód
Herbatę Cejlońską
poleca
Handel kolonialny
Teofil Nikiel
Kraków, Długa 6.

Poszukuję

dobrego pianina, do wypożyczenia. Karpińska, ul. Lenartowicza 11. 6992 2 3

Poszukuję

na przedmieściu lub blisko pod Krakowem mieszkania z 2 pokoi, kuchni, oraz stajni i szopy. Jan Kmiecik, Dobříš ad Příbram, Czechy. 6958 2 2

Nowe mapy Rumunii

Artarii po K 2·— z przes. Lechnera po K 3·— z przes. obejmujące cały teren walk **w Siedmiogrodzie i Dobrudży** wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek 17.**

7011 2 5

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 1 12

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, podlegająca nadzorowi Władz szkolnych, **przyjmuje wpisy codziennie.** — Osoby reprobowane przy egzaminach przyjmuje się za znacznie zniżoną opłatą. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. Henryk Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6986 2 5

Na późny zasiew

po ziemniakach i t. p. nadaje się szczególnie **żyto mikulickie oryginalne.** Cena 46 K za 100 kg loco st. Kańczuga. — Worki i cenę kupna należy przysłać. — Przyjmuje się również jeszcze zamówienia na oryginalne pszenice mikulickie „**Ostkę**" i „**Białkę**" po 53 K za 100 kg.

Rodowodowa hodowla zbóż w Mikulicach, p. Kańczuga.

6814 3 3

Maszyna do szycia kryta

300 dużych kopert, dwie witrinki reklamowe ścienne, nadeszły do

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski. 6928 2 3

ŚWIAT LALEK

jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalnie lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·60 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 60 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 6487 9 10

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

Nadzwyczajna

c. k. Loterya państwowa na cele opieki wojennej.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron.** Główna wygrana:

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 5 października 1916.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

6086 7 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 6866 16 20

Nowa Nr 13

Mapa miesięczna

zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk. **wyjdzie z druku** w najbliższych dniach. Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.

6979 3 3

U fotografa

przyjmie miejsce panna do retuszowania pozytyw. Wiadomość A. Najsarek. Kraków, ul. św. Gertrudy l. 28, II p., of. 6931 3 3

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 9 20

Rzadka sposobność.

Parcela budowlana z ogrodem, 115 m frontu, w Wielkim Krakowie, około 2500 sążni, do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość u właściciela. Ul. Grzegórzecka l. 70, koło rogatki. 6887 3 3

Poszukuje się

od 1 paźdz. 2 pokoi umebl. z kuchnią i łazienką, z ośw. elektr. Zgłoszenia: p. Kotowa. Długa 41. 6945 3 3

Zdolny

pomocnik handlowy z działu dywanów lub z działu bławatnego, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie dobrze płatną i stałą posadę we firmie **Filip Haas i Synowie, Kraków,** ul. Sławkowska 12. Zgłoszenia między godz. 9—11 przed poł. 6898 3 3

Poszukuję

panny do 2 dziewcząt, w wieku 11 i 8 lat na popołudnia. Wiadomość Restauracya, ul. Basztowa 25. 6994 2 3

Słoneczne mieszkanie

od 1/X. 5 pokoi z kuchnią, korytarzem, komfortem, I piętro i sklepy front. Zwierzyniecka 11, od 9—12 przed poł., 3—6 po poł. 7014

Kurs zajęć i zabaw dla dzieci od lat 5—7

oraz lekcye zbiorowe

slöjdu pedagogicznego

(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, raffiowe i inne)

dla dzieci od lat 7—14

rozpoczęły się w pracowni slöjdu pod przy **ul. Biskupiej l. 2.** Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień **Marya Berggruenówna** między godz. 12—1 i 2—½4, w tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 6806 4 10

Kamienicy

więszej, z komfortem, nowocześnie wystawionej w obiecującem miejscu poszukuję do kupna bez pośrednictwa. Zgłoszenia pisemne z szczegółowym opisem objektu przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Jan Strusiński". 6808 4 5

Inteligentna

wesoła panna, na stałem stanowisku, nawiąże koresp. w celu matrymonialnym. Tylko poważne zgłoszenie pod „**Polka**". Glinik Maryampolski. 6977 2 3

Ziemniaki

kupuje i sprzedaje **S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15.** 6776 5 10

Dachówkę paloną

najlepszej jakości poleca loko fabryka Oldenburg. **Ignacy Schwarzwald, Lwów, Wolność 5.** 6779 5 6

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 21, poszukuje zdolnego pomocnika na salon męski zaraz. 6995 2 3

Z kapitałem

K 40.000 przystąpię do solidnego interesu lub przedsiębiorstwa. Wiadomość w kancelaryi, ul. Karmelicka 15, I p., od 4—5½, po południu. 6908 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6501 8 20

K 100.000-120.000

na drugą hipotekę po bankowych K 350.000 poszukuje na realność w śródmieściu, wartości szacunkowej K 760.000 kanc. adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek 44. 6717 4 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13.
Zarządca drukarni L. K. Górski.